

**De :** Wl.Samel <[wl.samel@gmx.de](mailto:wl.samel@gmx.de)>

**Envoyé :** jeudi 19 septembre 2019 11:18

**À :** [p.dmochowski@noos.fr](mailto:p.dmochowski@noos.fr)

**Objet :** Pańskie wspomnienia o sposobie traktowania kupujących w Pana galerii obrazów Z. Beksinskiego (m.in. Japończykom)

Panie Dmochowski,  
trafiłem przypadkowo wczoraj na pańskie blagierskie i krętackie wspomnienia o handlowaniu obrazami Beksinskiego. „ ...przetransportowałem z Marly do galerii pięćdziesiąt sześć obrazów Beksinskiego, na których mi nie zależało i z których mieli sobie wybrać. ...małżonka przestrzegła mnie, żebym zabrał z piwnicy najlepsze obrazy Beksinskiego“ Trudno więc się dziwić że malarstwo Beksinskiego w Europie Zachodniej nie zostało zauważone, jeżeli rozpowszechnianiem zajął się ktoś, kto kontrahując sobie wyłączność na odsprzedaż obrazów, traktował kupujących nie jak marszand ale jak straganiarski handlarz który chce kupującego maksymalnie okpić i wydrzeć od niego ad fin. za towar gorszej jakości! Dlatego promocja malarstwa Beksinskiego kończyła się na domach towarowych a nie muzeach czy prestiżowych galeriach. Zresztą sam Beksinski traktował kupujących podobnie i wcale się z tym nie krył. Wspominając w pamiętnikach jak w czasach „sanockich“ wciskał kupującym rysunki czy obrazy którymi zatykał dziury w ścianach! Notabene same pamiętniki to obnażenie hipokryzji, obłudy i pogardy tego człowieka dla innych, a malarstwo jako kabotyński sposób na życie. Biedna pani Zofia która musiała być wspaniałym człowiekiem i znosić tych dwóch megalomanów i bufonów jakimi byli jej mąż i syn. Pan zresztą podobnie, naśmiewając się z Japończyków którzy kupili za milion dolarów (tysiąc tysięcy- niezła „przebitka“ za 56 obrazów) „towar“ gorszej jakości i którzy uratowali pana od bankructwa i przyjmowali w eleganckiej restauracji (A gdzie mieli Pana zaprosić? Do szynku?), obnaża swoje geszefciarstwo. Zresztą umowa na wyłączne prawo handlu dorobkiem artystycznym Beksinskiego, o tym świadczy.

Miłego dnia życzę

W.Samel

P.S.

Zastanawiam się ilu „przyjaciół“ i znajomych pani Bożeny Wahl, która miała znaczący wpływ na lansowanie i propagowanie twórczości Beksinskiego, pomaga jej dzisiaj.

<IMG\_7087.jpg>

Am 08.11.2019 um 15:15 schrieb Piotr Dmochowski <[p.dmochowski@noos.fr](mailto:p.dmochowski@noos.fr)>:

Napewno to podnieci panska wscieklosc

PD

Nven. 08/11/2019 20:24

Nie rozumiem aluzji i intencji przyslanego zdjęcia z artykułu w „Rzeczpospolitej“. Dlaczego ma ten artykuł „podniecić“ moją wsciekłość. To żalosne i żenujące z pańskiej strony. Czy to, że obraz Z. Beksinskiego kosztuje dzisiaj 400 tys. zł. czyli ok.100 tysięcy dolarów a pan kupował je w tamtych czasach po tysiąc od

Beksińskiego albo jeszcze taniej machając właścicielom obrazów „stówkami“ \$\$ przed nosem, ma mnie „podniecić“? Pan się kompromituje i dyskwalifikuje podkreślając jednocześnie to co pisałem kilka tygodni wcześniej o kramarskim charakterze handlu dorobkiem artystycznym Beksińskiego. Tylko dzięki inicjatywie dyrektora muzeum w Sanoku i samego Beksińskiego można oglądać jego prace. Inaczej zapęłniałyby one piwnice czekając na następnych Japończyków. A może wysłanie tego zdjęcia miało pokazać że postawił pan w tamtych czasach na „złego konia“, kupując Beksińskiego a nie Abakanowicz czy Fangora. Szczeliwie dla Abakanowicz i Fangora że nie. Gdyż ich prace nie byłyby w posiadaniu Guggenheim Museum czy Centre Pompidou ale zalegały piwnicę byłej galerii Dmochowski.

P.S.

Może wybierze się pan do Louvre’u na wystawę obrazów da Vinci które jak pan kiedyś twierdził nie byłyby warte 50 \$, gdyby nie znano imienia autora! Jeszcze jeden faux pas. Nadworny malarz na dworach Medyceuszy, Sforców i królów Francji. Uwieńczony na watykańskich freskach przez Rafaela, nie jest wart 50\$. Zgroza!

WI Samel